

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1.

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden lam za wiersz jedno-
szpaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie.
Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i
świętecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin.
nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń kamiejskich. Urząd wazy-
stkich ogłoszeń szóstoszpaltowy. Ogl. zagraniczne o 100 proc. drożej.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

DO Dziennika Białostockiego

Jak również do Gazety Wileńskiej, Echo Grodzieńskie-
go, Polski Odrodzonej (całe Kresy), Polaka Kresowe-
go i Naszego Hołosu (Wołyń), Głosu Poleskiego (z.
Brześcia), Wschodu Polski, L'est Polonais, Baltika —
przyjmuje.

W całym zaś państwie **WSZYSTKIE** biura ogło-
szeń i wszystkie redakcje pism wyżej wymienionych.
Kres. Biuro Ogłoszeń na żądanie przesyła **GRATIS**
prospekty deklaracje i **MM** okazowe. 2934—10—2

Kresowe BIURO OGŁOSZEŃ

Warszawa, Długa 50

pokój 426. Tel. 281-78.

Nowy minister.

Warszawa, 25.7 (EE)
Dzienniki podają że jutra ma być
mianowany kierownikiem Ministerstwa
byłej dzielnicy praskiej poseł Skrzyń-
ski. Na razie prowadzi je zastępczo
podsekretarz stanu Syda.

Strajk w Warszawie.

Warszawa, 25.7 (EE).
Minister Darowski otrzymał od
inspektora pracy Bohaszewicza, iż za-
wiadomił gazowonia, miejska w War-
szawie przystępuje dziś do pracy. Inni
robotnicy miejski oświadczyli, że
przystępują do strajka.

Głód w Petersburgu.

Ryga 25.7 (E.E.)
Donoszą, że na tle rozrachów
głodowych w Petersburgu w dniu
16 b. m. rozstrzelano 800 osób.

Żądania kolejarzy.

Poznań, 25.7. (E.E.)
Kolejarze żądają podwyżki 200
proc. Czekają na odpowiedź do dnia
3 sierpnia.

Łotwa i Sowdepja.

Ryga 25.7 (Pat.)
Wczoraj podpisano pierwszą część
konwencji łotewsko-rosyjskiej w
sprawie opcji.

We Włoszech.

Rzym 26.7 (E. E.)
Nowy rząd otrzymał od Izby wo-
tam zaofiarowania. Włoskie kółka dyploma-
tyczne są zdania, że Rada Naj-
wyższa nie będzie zwołana przed
połową sierpnia.

O Górny Śląsk.

Paryż 25.7
Poseł Maurycy hr. Zamojski d.
23 b.m. był przyjęty w pałacu Ram-
boillet przez prezydenta Milleranda
Rozmowa trwała całą godzinę. Pre-
zydent wyjaśnił stanowisko Francji
w sprawie Górnego Śląska. Po roz-
mowie prezydent zaprosił hr. Za-
mojskiego na obiad. Przyjęcie miało
charakter bardzo serdeczny.

Londyn 27.7 (E. E.)
„Times” pisze; Zarówno Francja
jak i Anglia pragną pokojowego roz-
strzygnięcia sprawy Górnego Śląska
bezwzględnie, w lipcu.

„Powrót jeńców.

Warszawa 25.7 (Pat.)
Biuro prasowe Ministerstwa Spraw zagranicznych ogłasza listę jeń-
ców cywilnych i internowanych, którzy w najbliższych dniach wyjadą do
Kraja z obozów dla jeńców w Moskwie.

Niemcy w Łodzi

Łódź, 25.7. (Pat.)
Na zgromadzenie organizacyjne związku Niemców przybyło około
5000 Niemców z Łodzi i okolicy. Postanowili oni, że związek nie może
prowadzić akcji politycznej. Celem związku jest wspólnie z Polakami
pracować nad odbudową Kraja i przestrzegać wykonywanie Konstytucji.
Związek ma dalej za zadanie zakładania prywatnych szkół niemieckich,
bibliotek i wogóle rozwój życia kulturalnego.

Zaliczka na wyjazd do Paryża

Warszawa 25.7. (Pat.)
Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że poseł Grabski, wyjeżd-
żając na życzenie prezydenta ministrów do Paryża, otrzymał z kasa-
rza Ministerstwa spraw zagranicznych zaliczkę na zakupno rzeczy po-
trzebnych do Paryża. D-r Grabski zaliczkę tę zwrócił.

Sprawa Litwy

Warszawa, 25.7. (EE)
Współpracownik „Echa Kowieńskiego” w rozmowie z socjalistą
dowiedział się; Rząd Kowieński żąda zupełnej niepodległości Litwy i
nie uznaje żadnych kompromisów. Jakikolwiek związek z Polską w
obecnych warunkach jest niemożliwy. Przedstawicieli do Brakści nie
wysłaliśmy.

Bułgarzy o Polsce

Sofja, 25.7. (Pat.)
Ubiegłej niedzieli w olbrzymiej sali Kasy wojakowego przepie-
nionej przez publiczność wobec przedstawicieli rządu i dyplomatów za-
granicznych odbył się odezwy o Polsce p. Madzarowe, byłego charge d'
affaires bułgarskiego w Warszawie, w którym on podkreślił znaczenie
Polski jako wysynka z równowagi politycznej w Europie Środkowej, oraz
jako najsilniejszego państwa słowiańskiego które w sojuszu z Francją
winno zająć wśród słowiańszczyzny miejsce dawnej Rosji.

O Górny Śląsk.

Paryż 25.7 (E.E.)
Przedstawiciel rządu angielskiego w Paryżu odbył rozmowę z pod-
sekretarzem stanu Berthelotem w sprawie ostatniej wymiany not. Anglia
żąda natychmiastowego zwołania Rady Najwyższej, w celu ustalenia
granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Berthelot oświadczył, że
Francja zajmuje wręcz przeciwne stanowisko wobec Anglii.

Paryż, 27.7. (Pat.)
W sprawie nieporozumienia pomiędzy Anglią i Francją należy
przyjąć, że niebawem dojdzie do kompromisu, wobec tego, że
rząd Francuski pragnie usunąć nieporozumienia „dragorządne” które
niemcy starają o ile możliwości przedłożyć.

Horsca, 25.7 (Pat.)
Dyplomatyczny współpracownik Daily Telegraph pisze, że aczkol-
wiek nie zdecydowano jeszcze w jakiej formie złożona będzie dekla-
racja angielska w sprawie Górnego Śląska jednak jest rzeczą pewną że
rząd angielski nie zamierza ani na krok odstąpić od zajętego stano-
wiska, które zostało zakomunikowane Francji w początku ubiegłego
tygodnia.

**Grodno w pło-
mienach.**

(Koresp. wł. „Dzienn. Biał.”)
Pożar w mieście naszym, po-
chłonął setki domostw i pogroził
w nędzy tysiące rodzin. Spaliła się
dzielnica, położona między ul. św.
Trójcy a Krzywą. Sześciuwie zdo-
lano uratować Magistrat i gimnaz-
jum Mickiewicza, a to dzięki dziel-
ności straży ogniowej stacji i ochot-
ników, oraz niezwykłej energii i
czynności współdziaławców i ratow-
niców wszystkich radnych w urzęd-
ników magistrackich z prezydentem
Listowskim na czele. Wogóle wszyscy
mieszkańcy miasta wzięli czynny
udział w zożegnaniu szerszą się
katastrofy i jedynie dzięki temu o-
miejscowiona została w jednym osied-
ku, który wprowadził doszczętnie zo-
rzał, lecz nie poniosły klęski inne
dzielnice.

Przyczyna pożaru była nieostroż-
ność pewnej żydówki, która, roznie-
ciwszy ogień na agotowanie stawy
wieczornej, wyszła na miasto po za-
pasy. W nieobecności jej zajęły się
wióry, leżące pod kachnią i to stało
się zarodem nieobliczalnej katastrofy.

Powoli napływają coraz to nowe
szczegóły z akcji ratowniczej.

Rozszerzane płotki spalonych
ofiarach ludzkich nie sprawdzają się,
jedynie spaliła się jedna żydówka—
i kilka żołnierzy zostało skałecz-
nych podczas energicznej obrony
dachów sąsiednich domostw. W czasie
pożaru niezwykłą przytomnością a-
myśla i celowością zarządzeń wy-
różnił się ks. major Łaszczke, który
z narażeniem życia wszedł na dach
zagrożonego żywiołem rozpętany
doma i tam wydawał rozkazy. przy
tem poparzył sobie ręce i zupełnie
spalone ma dolne ubranie i buty.
Również dzielnie dopomagał pod-
porucznik artylerji ze szkoły wy-
szkolenia, Müller, opanowawszy cha-
ostyczne ratownictwo. Odznaczył się
też kapitan Czajkowski z 3 pól.
piech, leg. Żołnierze z dywizji całą
noc pełnili służbę wartowniczą przy
zgliszczach i dopiero rano zdali
wszystko polej. Gdyby nie wojsko
Grodno by poszło w przynę całej.

Nadto najwyższe słowa uznania
należą się bohaterowi saperów, który
właściwie swoją ofiarnością i dzie-
łalnością przy pomocy potrzebnych
posiadanych narzędzi zdołał pożar
amiejsce, za co im Grodno winne
trwał wdzięczność.

Do Kooperatywi z Kowna.

Mamy ustawę o handlu wolnym od której ten i ów gotów oczekiwać dobrodziejstw niezwykłych, natomiast inni parafrazując, nazywając ją wolnym poskiem. Od społeczeństwa jedynie zależy należyte wprowadzenie w życie ustawy o handlu wolnym, z pożytkiem, nie ze szkodą.

Wobec tej ustawy, należałoby oczekiwać konkurencji we wszystkich branżach przemysłu i handlu, wzmożenia wytwórczości na każdym polu.

Istnieją jednak poważne obawy, że wolny handel zamieni się w wolny pasek, gdyż demoralizacja i spekulacja zbyt głęboko wżarty się w życie nasze, aby można je było z łatwością wypłenić.

Role poważną w okresie powojennym i wojennym odegrały kooperatywy, dziś rola kooperatyw stała się wiana czynnikiem regałującym w naszym handlu.

Niestety rzeczywistość nasawa smutną wnioskami.

Rola kierowników czy to stowarzyszeń handlowych i przemysłowych, często kooperatyw wszelkiego typu i rodzaju sprowadza się do przyjmowania ofert na dostawę towarów. Dziwnie to lecz niestety prawdziwe, iż kooperatywy nie ankują pośredników nie zadają sobie fitylgii komanikowania się bezpośrednio z producentami, dokonywając gorszących operacji z frachtami. W dotychczasowej działalności swojej kooperatywy, poza rozdzielaniem artykułów kontygentowych uprawiały niemal ten sam proceder handlowy co inne przedsiębiorstwa.

Jednocześnie w wielu wypadkach, dzięki małym zainteresowaniom ogółu udziałowców jednostki przedsiębiorcze pod przykrywką kooperatywy uprawiały spekulację, ciągnąc zyski do własnej kieszeni ze szkodą dla ogółu i kraju.

Należy raz nareszcie postawić sobie pytanie czy kooperatywy i ich działalność obecna nie jest nie tylko pożyteczną, lecz szkodliwą? I jeśli tak zwinąć je lub zreorganizować, przystosowując do wymagań chwili obecnej. Jeśli nie postawimy raz nareszcie wyraźnie tej sprawy uderzą na tem obywatele polskiego i raz na zawsze zaprzęszoną będzie idea kooperatywy na naszym terenie. Kooperatywy należy zreorganizować przyjmując pod uwagę postulaty następujące:

a) komanikowanie się kooperatywy tylko bezpośrednio z producentami.

b) zaniechanie operacji spekulacyjnych uprawianych na własną rękę przez zarządy kooperatyw.

c) wzmocnienie działalności kooperatyw i objęcie przez nie handlu artykułami pierwszej potrzeby.

d) nawiązanie kontaktu bezpośredniego pomiędzy wsią a miastem.

e) wprowadzenie ścisłej kontroli nad działalnością zarządów kooperatyw.

f) komanikowanie odbiorcom za pośrednictwem prasy miejscowej o towarach jakie kooperatywa posiada.

Uwagi powyższe dyktają nam jedynie dobro rozwoju kooperatyw, których zadaniem jest odegranie roli wybitnej w dziele zwolzenia drożyzny i spekulacji. Powszechnym zjawiskiem jest wykazywanie przez kooperatywy zysków sięgających sam milionowych. Jest to jeden jeszcze dowód niezdrowej atmosfery w jakiej pracują nasze kooperatywy. Będziemy z pewnością wyrazieliśmy opinię publicznej jeśli pod adresem kooperatyw skierujemy ostrzeżenie pierwsze, zastrzegając sobie, że do spraw tych często wracać będziemy.

A Lbk.

Rząd niemiecki i koła polityczne Prus Wschodnich usilnie starają się uzyskać jaknajwiększy wpływ w Litwie, między innymi w tym celu prowadzą się od pewnego czasu pertraktacje z władzami litewskimi w sprawie kolonizacji pewnych terenów litewskich Niemcami. W imieniu rządu niemieckiego występuje Bródrich (Karlandczyk). Jakie rezultaty dały dotychczasowe pertraktacje nie wiadomo. Ów Bródrich jest autorem oświadczonej broszury „Das neue Ostland“, wydanej za czasów okupacji niemieckiej na Litwie.

Pierwsze targi wschodnie we Lwowie.

Od dnia 25 września do 5 października 1921 roku. Właśnie w chwili ratyfikacji Pokoju Ryskiego, gdy niepodległa i zjednoczona Polska, pierwszy raz po jej wskrzeszeniu może rozpocząć pokojową pracę w dziedzinie przemysłu i handlu, miasto Lwów w pierwszym rzędzie powołanym jest do odgrywania wielkiej roli w handlu między Wschodem i Zachodem.

(—) S. Przanowski
Minister dla Przemysłu i Handlu.

Z chwilą zawarcia pokoju rozpoczęła się liczną i stały napływ interesantów z Wschoda i Zachoda do Lwowa, którzy przyjeżdżają w celach handlowych.

Naturalnie bogactwo Polski daje rękomię, że cały nasz przemysł, pokonawszy w krótkim czasie początkowe trudności, nie tylko potrafił pokryć własne zapotrzebowanie, lecz także zaczął produkować na eksport, by przedewszystkiem opanować rynki Wschodnie.

Polska, jako najbliższy sąsiad Wschodu, musi stać się pośrednikiem handlu między Zachodem a Wschodem, nie dać się wyprzedzić innym państwom, które mimo gorszych warunków geograficznych czynią już w tym kierunku usilne zabiegi.

Do tej roli predestynowany jest w pierwszym rzędzie Lwów ze względu na swoje położenie geograficzne — przy węzle 9 ciał linii kolejowych — ścisłe zdawien dawna stosunki handlowe ze Wschodem i dokładna znajomość ścisłych rynków zbyta i zakupu. Lwów, to zatem naturalna brama wypadowa dla przemysłu i handlu całej Polski i Zachodniej Europy w kierunku ka morza Czarnego.

Korzystając z tej konjunktury powstała we Lwowie przy współdziałaniu przedstawicieli Rządu, gminy

miasta Lwowa, Izby Handlowych i Przemysłowych i Kapitełki Instytucji „Targi Wschodnie we Lwowie”. Zadaniem jej jest urządzenie periodycznych jarmarków w wielkim stylu połączonych z wystawą prób i wzorów i umożliwienie, oraz ułatwienie wymiany towarów między a-przemysłowcami dzielnicami Polski, a Wschodnimi połaciami kraju i Wschodem, który jest zbiornikiem wszelkich surowców.

Dalszym celem „Targów Wschodnich we Lwowie” jest ponowne nawiązanie stosunków handlowych, które wskatek wojny zostały zerwane i bezpośrednio zetknięcie się interesantów Wschoda i Zachoda.

Korzyści jakie wpływają z tego, wobec dzisiejszej trudności podróży i braku sprawności poczty są jasne i, zrozumiałe, dają one bowiem możliwość zdobycia nowych źródeł zakupu i rynków zbyta przy minimalnej stracie czasu i małych kosztach.

Rząd Polski i Magistrat miasta Lwowa, rozumiejąc znaczenie targów Wschodnich we Lwowie dla ogólnego Państwowego gospodarki, przyrzekły swoją pomoc finansową i poparcie, oraz wszelkie ułatwienia.

Przemysł zagraniczny zorientował się szybko co do ważności targów Wschodnich i szereg firm zwrócił się już ze zgłoszeniem swego uczestnictwa.

Uczestnik targów Wschodnich nie tylko zbędzie na nich swoje produkty i pozyska zakupy na warunkach nadzwyczaj korzystnych, lecz nadto znajdzie wskazówki, mogące przyczynić się do pomyślnego rozwoju jego interesów.

Zarząd targów Wschodnich stara się przez wyjednanie i zorganizowanie całego szeregu urządzeń, ułatwień i usług transportowych, finansowych, celnych, przewozowych i wywozowych — przyspieszyć nawiązanie zerwanej łączności handlowej między wytwórcą i odbiorcą w Polsce, oraz między Zachodem i Wschodem.

Kołem handlowym i przemysłowym miasta Białostocka oraz Województwa Białostockiego, pragnąc wziąć udział w pierwszych Targach Wschodnich we Lwowie, które odbędą się od dnia 25 września do 5 października 1921 roku, bliższej i szczegółowej informacji udziela reprezentant Okręgowy Zygmunt Maciej Boek, Białostok, Hotel Ostrowskiego, oraz p. B. Perłowski, właściciel Doma Handlowo-Przemysłowego al. Lipowa Pasaż Warcholca.

Zygmunt Maciej Boek.

Z Wilna.

Rada miejska w Wilnie a-chwalila wydzierżawiać trzy razy na tydzień sale swoich posiedzeń na przedstawienia teatralne żydowskie. Uchwalono nadto sabwenjować instytucje żydowskie.

W czerwcu wydano w Wilnie ogółem 668 paszportów zagranicznych, w tej liczbie do samej tylko Ameryki 550, przyczem paszporty bezpowrotne stanowią 75 proc. o gólniej cyfry 99 proc. wyjeżdżających stanowią żydzi.

W czerwcu wydano do Palestyny paszportów 15. Polacy podróżują przeważnie do Łotwy i Kowna. Są

to głównie obywatele ziemscy, którzy tam jeżdżą w sprawach majątkowych. Ci ostatni otrzymują w dowództwie odcinka kordonowego paszporty, które delegatowi wizaje. Takich wiz udzielono w czerwcu 30.

O wzroście rachca emigracyjnego świadczą następujące cyfry: w kwietniu wydano 184 paszporty, w maju 343, a w czerwcu 688. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca liczba wydanych paszportów zagranicznych spadła nieco, wydano bowiem tylko około 200 paszportów. Powodem tego osłabienia są trudności, jakie w ostatnich czasach czyni przy wżowania zwłaszcza Ameryka i Łotwa.

Benedykt Filipowicz.

Capsey satrapowie.

(Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.)

Nagle otoczyła ich policja, zrewidowała i arestowała.

Arestowała ich właśnie za owe cakerki. Biedacy nie wiedzieli, że w noey w tymże lesie na przejeżdżających kapców napadli bandyci. W czasie grabieży rozszpali cakerki, jakie kapey wzięli wraz z innymi towarami. Kapey przybywszy do miasta, zawiadomili policję, która arządziła obławę w lesie i ajęła robotników.

Bandyci rozszpali cakerki, robotników ajęto z cakerkami, oni więc dokonali napada. Tak rozamowała policja i pod takim zarzatem robotników, Boga dacha winnych, postawiono przed sądem wojennym.

Nie pomogły przysięgi, że w noey spali w domu, że ani krok poza miasto nie wychodzili.

Nie słachano zapewnień fabrykanta o nieposzlakowanej uczciwości robotników... sąd wojenny skazał ich na śmierć i wyrok przesłał do zatwierdzenia przez Skallona.

Poczeiwy fabrykant najbliższym pościągłem pojechał do Warszawy, aby osobiście przedstawić sprawę Skallonowi i wyjednać ataskawienie niewinnych robotników.

Ađjatant przyjął fabrykanta — ale Skallon nie przyjął i wyrok pydpsał.

Robotników niewinnych rozstrzelano... a o

14 kilka dni później ajęto bandytów, którzy przyznali się do napada na kapecy.

Powiesiwszy z górą 250 osób na stokach cytadeli Skallon zdawał rewolucję socjalistyczną a sam uszedł cało, nie dokonano bowiem ani jednego zamachu na niego.

Walezył z socjalistami, ale walezył także z rachem narodowym, wywołanym przez manifest carski październikowy, konstytucyjny. Skazywał administracyjnie na więzienie tych sędziów gminnych, którzy opierając się na manifestie konstytucyjnym zaczęli rozsprawy sądowe proważyć w języku polskim. Zamykał dzienniki, których rda-atorowie, wierząc słowom cara pomieszczeni artykuły liberalne. Ofiarą jego przesładowań myśli polskiej padał wówczas głównie „Karjer Poranny”, wychodzący pod rozmattemi tytułami, z powodu ustawicznego zawleszenia za artykuły Ehrenberga, oraz buchnerowska „Macha”. Za jedną z największych zbrodni Skallona poczytywać należy rież na placu Teatralnym w dnia 1 listopada 1905 r.

W dnia tym w czasie strajka politycznego tłum pepesowców i żydowskich bandzistów ze sztandarami czerwonymi (P. P. S.) i czarnymi (band) z cyrka podążył do ratusza. Toteż zastał bramę zamkniętą, albowiem aprzedzony o pchodzie oberpolicmajster generał Mejer kazał ją zamknąć. Manifestanci wystali do Mejera delegując z żądaniem wypuszczenia na wolność więźniów politycznych, osadzonych w areszcie ratuszowym.

Mejer kazał awolnić kilkadziesiąt więźniów, arestowanych przez policję. Wychodzą-

cych z bramy awolnionych więźniów tłum zgromadzony na placu witał owacyjnie.

Alc po chwili delegacja bandzistów zarządziła od Mejera wypuszczenia jeszcze kilka więźniów.

Tych awolnić nie mogą, są bowiem arestowani na rozkaz prokuratora — odpowiedział Mejer.

Bramy ratusza zamknięto.

Tłum bandzistów przypuścił szturm do bramy, pragnąc ją wysadzić i dotrzeć do areszta policyjnego, aby go zdobyć, jak ongi rewolucjonści parycy Bastylie.

Zobaczyła to z okna żona prezydenta miasta pani Bibikowa i zatelefonowała do swojej siostry pani Skallonowej, Skallonowa powtórzyła wiadomość mężowi.

Skallon-wie-zatel telefonicznie zarządził pogrom na placu Teatralnym. Po chwili przed główny odwach zaczęli nadjeżdżać kozacy z Pragi, alani, nawet artylerja... Komenda miasta wydała rozkazy, kozacy i artylerja popędzili na plac Teatralny i rozpoczęli tam istną rież bezbronnego, hałasującego tłuma.

Miano tłum manifestantów rozpędzić, ale kozacy, dobywszy szable, nie tylko płażowali, ale nawet rąbali...

Powietrze napętniły jęki poranionych, krzyki zabjanych. W ciągu kwadransa plac był oczyszczony z manifestantów, ale na braku pozostały setki osób ciężko poranionych i zamordowanych.

(C. d. n.)

„Białystok Ilustrowany.”

Białystok w dniu 21 sierpnia wystąpi okazalej niż kiedykolwiek witając Naczelnika Państwa i swój pułk białostocki (42 pp.) powracający z frontu.

W dniu 21 sierpnia ukaże się po raz pierwszy wydawnictwo poświęcone wyłącznie Białostokowi w jego przeszłości i teraźniejszości. Zeszyt „Białystok ilustrowany” zawierać będzie monografię historyczną Białegostoku, działy: Białystok pod okupacją rosyjską, niemiecką, podczas najazdu bolszewickiego i w chwili obecnej. Zeszyt wydany zostanie na wytwornym papierze, w okładce artystycznej przepasanej wstęgami narodowymi, ozdobione winjetami art. mal. p. Berezowskiej i Grusa. Zeszyt zawierać będzie sto kilkadziesiąt ilustracji i widoki miasta, sceny z życia Białegostoku, fotografie z życia 42 pułku białostockiego, przedstawicieli instytucji państwowych organizacji społecznych i t. d.

Zeszyt zawierać będzie bogate opisy, które przyczynią się do poznania m. naszego.

Zeszyt będzie piękną ozdobną i artystyczną pamiątką, która niewątpliwie znajdzie się w każdym domu mieszkańca Białegostoku, pozatem zeszyt będzie kolportowany w całej Polsce. Jeden egzemplarz zeszytu na papierze kredowym zostanie złożony w upominku Naczelnikowi Państwa.

Ze względu na olbrzymie koszty wydawnicze cena zeszytu wyniesie mk. 350: za egzemplarz, cena ta jednak w porównaniu do cen na rynku księgarskim jest więcej niż skromną; Redakcję zeszytu obejmuje red. „Dziennika Białostockiego” p. Lubkiewicz.

Komitet pozatem wyłonił komisję która się zaopiekuje wydawnictwem w osobach: pp. prez. Szymańskiego, posła ks. d-ra Halko, posła Zmitrowicza i pułk. Kłobukowskiego.

Do zeszytu są oddzisiaj przyjmowane ogłoszenia wszystkich firm handlowych i przemysłowych m. Białegostoku zwyczajne i ilustrowane w sekretarjacie redakcji „Dziennika Białostockiego” (od g. 11 do 1-ej i od 5 do 7-ej).

Ze względu na konieczność ustalenia ilości nakładu Komitet zwraca się do obywateli m. Białegostoku z prośbą o prenumerowanie i opłacanie od dzisiaj jeszcze egzemplarzy zeszytów i o wpłacanie należności również w sekretarjacie red. „Dziennika Białostockiego” w godz. 11-1 i 5-7.

Wszyscy, którzy opłacą zeszyt lub zgłoszą chęć nabycia zeszytu w czasie od dnia 23 lipca do 5 sierpnia, w razie podniesienia kosztów robocizny zegerskiej, papieru i t. d. nie będą mieli podniesionej ceny zeszytu.

Zeszyt zostanie wykonany w pierwszorzędnym zakładzie graficznym Grabowskiego w Warszawie.

Do władz Państwowych, komunalnych instytucji i organizacji społecznych

zwracamy się z gorącym apelem o niezwłoczne składanie fotografii, opisów z działalności (data powstania, skład personalny, rozwój prac) fotografie i opisy zostaną zamieszczone w zeszycie „Białystok ilustrowany”.

Nie wolno zwlekać ani chwili. Informacje wszelkie w sprawie wydawnictwa fotografii i t. d. udzielane są codziennie w red. „Dziennika Białostockiego” (Rynek Kościuszki 1), osobiście lub telefonicznie (tel. 63).

Redakcja zeszytu zwraca się z gorącym apelem o nadsyłanie fotografii, opisów historycznych pamiątek i t. p. materiałów dotyczących historii m. Białegostoku i okolic.

Wszystkie materiały te po wykorzystaniu zostaną niezwłocznie zwrócone w całości.

Pośpiech konieczny, gdyż tydzień czasu tylko został.

Kronika.

Osobiste. Administrator naszego pisma p. Wacław Wojewódzki wyjechał na arlop do Wilna, przekazując administrację i kasę „Dziennika Białostockiego” swemu zastępcy p. Łacjanowi Datkiewiczowi.

Rada szkolna m. Białegostoku. W piątek 22 lipca r. b. odbyło się w Magistracie posiedzenie Rady szkolnej m. Białegostoku.

Wobec tego, że sporo dzieci w wieku szkolnym znajduje się jeszcze poza szkołą, uznano za niezbędne otwarcie w roku bieżącym trzech nowych szkół powszechnych. Tradycją wielką stanowił brak odpowiednich pomieszczeń. Postanowiono zakrzępnąć się w celu wynalezienia lokali, przyczem o wykonaniu tego aproszono p. W. Hermanowskiego.

Dłuższą dyskusję wywołała drobna napozór sprawa, mianowicie

sprawa przyjmowania i asanowania woźnych szkół powszechnych.

Sprawa ta już po raz czwarty staje się przedmiotem ożywionej dyskusji.

Początek jej jest następujący: Kierowniczka jednej ze szkół powszechnych asanowała woźnego i na jego miejsce przyjęła woźną, o czym powiadomiła post factum Dozór szkolny. Rozpatrzywszy to wiadomienie Dozór szkolny, wychodząc z założenia że kto płaci woźnym, ten musi ostatecznie decydować o ich przyjęciu czy też asanowaniu, — zażądał od kierowniczki przedstawienia przyczyn, które spowodowały asanowanie woźnego, pozostawiając go jednocześnie na stanowisku aż do rozpatrzenia sprawy. Kierowniczka asanowała się mocno dotknięta żądaniem Dozora szkolnego, na pismo nie odpowiedziała, lecz zwołała zebranie kierowników szkół i złożyła protest przeciwko postępowaniu Do-

zora. Ponieważ w chwili otrzymania tego protestu zorganizowała się już Rada szkolna, rozpatrzenie sprawy przekazane zostało Radzie szkolnej. Po dłuższej dyskusji Rada szkolna uchwaliła większością głosów, że „przyjmując i asanując woźnych kierownik szkoły, ponosi jednak konsekwencje prawne, wynikłe z jego winy”.

Uchwałą powyższą Rada szkolna asanowała postępowanie Dozora za niesłuszne, nadając jednocześnie kierownikom szkół prawa zbyt rozległe, to też nie dziwnego, że na tem tle powstała w krótkim badzo czasie nieporozumienie pomiędzy kierowniczką szkół a Radą szkolną i Magistratem. Na miejsce woźnego z małą rodziną została przyjęta woźna z kilkorgiem dzieci. Fakt ten zwiększa wydatki Magistrata i na rasza równowagę budżetową. Znowu sprawa woźnych wyplątała na porządek dzienny i była dyskutowana w całej swej rozległości. Wynikiem dyskusji zjawilo się asanowanie uchwały poprzedniej, że kierownik, obowiązany jest zakomunikować Radzie szkolnej o asanowaniu woźnego z podaniem motywów.

Nie wiele więcej wymagał Dozór szkolny. Prawdopodobnie po jednym jeszcze nieporozumieniu Rada szkolna całkowicie asanowała se wymagał Dozora szkolnego w sprawie woźnych, gdyż to czego wymagał Dozór jest stosowane w praktyce powszechnie.

W celu obejrzenia szkół i zdecydowania, które wymagają niezbędnego remontu, wybrano komisję z pp.: W. Hermanowskiego, J. Jelińskiego, M. Motoszko i inspektora Pfajfra.

Uwzględniono podanie szkół № 1, 2 i 18 o pokrycie kosztów wyliczki czynności tych szkół do Krakowa w sumie 15.000 mk.

Do rozpatrzenia potrzeb i reparytycji pomocy szkolnych wybrano pp.: J. Kasek, K. Kosińskiego, M. Motoszko i Pfajfra.

Następnie rozpatrzono cały szereg spraw drobniejszych. K.

Komitet pomocy jeńcom i uchodźcom. Na zebranie organizacyjne Komiteta pomocy jeńcom i uchodźcom d. 23 lipca r. b. stawilo się zaledwie kilka przedstawicieli Instytucji i organizacji białostockich, wobec czego zebranie odłożono na środek 27 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. w Magistracie.

Tysiące rodaków naszych wraca z tańcełki i poniewierki. Trzeba przyjąć im z pomocą natychmiastową. Zwlekać niewolno!

Towarzystwo rolnicze. W białostockim związku ziemian rozpoczęto prace około założenia w naszym mieście Towarzystwa rolniczego, którego członkami byłiby obszarnicy i drobni rolnicy.

Odroczenia służby wojskowej. Dnia 29 lipca, poczawszy od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Kolejowej 20 urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowo lekarska, która podda przeglądowi lekarskiemu wszystkich tych popisowych, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź przyczyn nie stawili się do przeglądu, oraz rozpatrywać będzie podania osób, które otrzymały swego czasu odroczenia służby wojskowej na zasadzie art. 61 „Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej” zaś termin adzielonych odroczeń już aptynął, również dotyczy to wszystkich tych, którzy otrzymali odroczenia ze względu na stan zdrowia.

Rada Miejska. W dnia 28, 29 bm. mają się odbyć nadzwyczajne posiedzenia Rady Miejskiej.

Wycieczka kolejarzy. W niedzielę 31 bm. ma się odbyć wycieczka jednodniowa kolejarzy białostockich do Białowieży, w celu zwiedzenia puszczy.

Finanse miejskie. Zarząd Zw. Miast stwierdził, że mimo iż góra rok trwających zabiegów Związka o rozszerzenie uprawnień podatkowych miast polskich, odnośny projekt ustawy dotychczas nie został przez rząd przedstawiony Sejmowi do uchwalenia, co wobec rozpoczęcia ferji sejmowych i niemożności uchwalenia ustawy przez Sejm przed jesienią spowoduje atratę bieżącego roku podatkowego, oraz aniemożliwość zarządowi miejskim zamknięcie budżetów bez deficytów. Taki stan rzeczy zmusza zarządy miast do korzystania z pomocy skarbu państwa, co jest równoznaczne z powiększeniem emisji marek polskich a więc przynosi szkodę państwa i miastom.

Zarząd Związka Miast protestuje przeciwko zwlekaniam z załatwianiem palącej sprawy asilenia funduszów miejskich i zwraca się do rządu i Sejma z wezwaniem o niezwłoczne załatwienie tej sprawy.

Jednocześnie Zarząd Związka Miast wzywa wszystkie Rady Miejskie do powzięcia analogicznych uchwał i przesłania ich Związkowi Miast.

Sprawa podatków jest niezmiernie palącą i dla Białegostoka. Niemożność normalnego opodatkowania ludności, aniemożliwość prowadzenie gospodarki miejskiej, gdyż wszystkie jaknajlepsze zamiary rozbijają się o brak gotówki na zrealizowanie ich.

Oflary

Na żołnierza polskiego.

Od dzieci oficerów Charkowskich koszar z fantowej loterii urządzonej przez nich w dnia 24 lipca br.

Mk. 2120 —

25 września 5 października 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) zadcodydują o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunia, Bałkany).

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 r.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biuro „Targów Wschodnich”, Lwów, Akademicka 17, gmach Izby Han. Przem. Warszawa, Szpitalna 1 m. 8, tel. 291 51 Sp. Akc. „Polski Lloyd”, Al. Jeruzolimskie 84, oddział Długo 42 i Długo 27. Tow. Akc. „Polski Glob”, Świątokrzyska 32. Tow. Akc. „Eklama Polska”, Zgoda 1. „Waw” Złota 5. Tow. „Komisja”, Krakowskie Przedmieście 16/18.

KINO
„APOLLO“

Wieczory humoru i śmiechu!

PANNA Z TUPETEM

Arcy farsa p. t.

Wytwórni
„Tiber“
w Rzymie.

Początek o g. 7, 8.45 i 10.15 w.

z uroczą arcy-gwiazdą ekranu
DIOMIRĄ JACOBINI
w roli głównej.

MODERN. **Dziś** Sensacja

1-zy raz na ekranie

Sensacja **Dziś**

Księżna Czardaszka

W rolach głównych
Lida Ruśka.
Józef Koenig,
i Maks Brod.

Wspaniała muzyka słynnego kompozytora
Emeryka Kalmana.

Wspaniała wystawa
Bezpodobna gra artystów. **Nowoczesne tance.**

Seansy 7, 8.45 i 10.15 w.

Przewody zagraniczne G 1000.

miedz w gumie i bawelnie. Na składzie
wszystkie przekroje od 1 m/m. kw. do
120 m/m. kw.

Plecionka pierwszorzędnej jakości.

Kable telefoniczne i ziemne.

Własnej fabrykacji:

Przewody elektr. każdego rodzaju i przekroju
izolowane i gołe, dla światła, siły,
telefonii i telegrafii.

Linki miedziane, stalowe i żelazne.

Druty motorowe. Kabelki w pancerzu do
tarek. Hackethal. Kuhlodruty. Wyłączniki drążkowe.
Materiały instalacyjne.

**W dziale kranów i armatur mo-
sężnych:** wszystkie zlecenia podług włas-
nych i nadesłanych modeli lub
szkiców. **Kompletne maszyny gazowe**

W dziale automobilowym: Samochody
ciężarowe pierwszorzędnych firm na składzie.

Akcesoria.

**Metale, maszyny, motory, elekt-
ryczne i spalinowe, druty, tarcze,
wały transmisyjne.**

**Blacha ołowiana, rury ołowiane,
rury cynkowe, cynkofolja, plomby.**

Gwoździe drobne (tapicerskie, taeksy) i t. p.



BRACIA
Stefan i Piotr BERGMAN
Inżynierowie.

Warszawa, Żórawia 35 (dom
własny) tel. 272-74.
Oddział: Kraków, ul. Starowisła 8.

2907

6-4

Magistrat m. w. Białegostoku
ogłasza konkurs na remont obozu Miejskiej Straży Ogniowej.

Informacje udziela Miejska Straż Ogniowa
al. Warszawska № 3.

Oferty przyjmuje biuro Wydziału Gospodarczego
Warszawska 21 pokój № 16, do dnia
27 lipca codziennie od godziny 10 do 13 ej.

Rozprawę ofertową rozpisać się na dzień
28 lipca o godzinie 12.

3079

3-1

Magistrat m. w. Białegostoku
ogłasza konkurs na posadę zastępcy
kierownika Wydziału Gospodarczego Ma-
gistratu. Wymagane jest średnie wykształ-
cenie oraz kilkoletnia praktyka. Szczę-
gółowe oferty wraz z „curriculum vitae“
należy składać w Wydziale Gospodar-
czym do 27 b. m.

3078

3-1

3110

Ogłoszenie.

1-1

27 lipca b. r. w lokalu Województwa odbędzie się
posiedzenie z udziałem Prezesa delegacji polskich w
komisjach reewakuacyjnych i Sp. ojczajnej w Moskwie—
p. Olszewskiego w kwestii reewakuacji majątku wywie-
zionego do Rosji w 1914, 1915 i 1920 r.

Wskutek tego Zarząd T-wa Fabrykantów i Przemys-
łowców Obwodu Białostockiego niniejszym prosi wszy-
stkich p.p. członków T-wa, załączonych w tej kwe-
stii o połatowanie się z dowodami do lokalu T-wa
(Warszawska 7) dnia 26 b. m. w godz. 10—2 a 4—8

KUPUJĘ każdą ilość rogów dażych
z ciężkiego bydła bez ko-
ści i racie

oferty i wzory nadsyłać:

Krakowska Fabryka Guzików i Grzebieni
Kraków Ludwinów, ulica Swoboda.

3100

3-1

ZIOŁA

lecznicze suszone oraz
nasiona kupuje w każ-
dej ilości
Warszawska Spółka Rol-
niczo-Handlowa

„ZIARNO“
Warszawa, Miedziana
№ 4a. Tel. 115-39.

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrograd-
skiego Ałafuzjewskiego
szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne,
skorne i moczopięt-
ne. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
27—5 (b. Niemiecka.) 3021

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skór-
nych i wenerycznych

Powrócił i wznowił przy-
jęcie chorych od 10—11
4—8

Lipowa 17 10-10 2033

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Arona Da-
widowskiego zam. przy ul.
Nowy Świat № 1 3076

Zgubiono czarny p. rtfel w
którym było dwa zegarki
i legitymację na imię Dwej-
ry Serejskiej znalazca zechce
zwrócić dla gospodarza Ho-
teli Wiktorja. Otrzymać wy-
nagrodzenie ul. Sienkiewicza
3083

Ważne dla przy-
jeżdżających do
Warszawy

Poczynając od dnia 25
lipca r. b.

Kapiele Rzymskie.
Krakowskie Przedmieście
58 (obok Mickiewicza)
tel. 15.09 i 273-33

otwarte

będą w dni powszednie
od g. 9 rano do 8 wie-
czór oraz

każdej nocy

od g. 10^{1/2} wieczór do 6^{1/2}
rano. W godzinach noc-
nych zakład otwarty wy-
łącznie dla mężczyzn i
bilet nocny uprawnia do
przebywania i spożywa-
nia

przez całą noc.

Wkrótce również czyn-
ne będzie

„Luznia Centralna“
w godzinach nocnych.

3101

1-1

Zgubiono paszport polski
na imię Aleksandra Ja-
kóbjuka i 65,00 mk. zam.
przy ul. Baranowicka-szoza
№ 27 2.85

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez P. K. U. w
Bielsku, na imię Szaja Kamm
rocz. 1901 zam. w Bielsku

Zgubiono paszport polski

na imię Otto Fechner
zam. przy ul. Sobieskiego
№ 20. 3074

Zgubiono paszport polski
i czek za № 59922 na
sumę 6,500 mk. polskich na
imię Aleksandra Słowkow-
skiego zam. przy ul. Ciepła
№ 23 3088

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Piotra Mar-
kowskiego zam. przy ul. Mly-
nowej 67. 3089

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Ber Kacnel-
son Sien-jewicza 67 3086

Zgubiono zaświadczenie
jak polsko poddany wyd.
w Białymstoku przez Sta-
rostwo na imię Niason Wejn-
szkiej zam. przy ul. Rynek-
Kościuski № 32 3084

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Józef Lu-
lewicz rocz. 1887 zam. w m.
Grajewie 3095

Zgubiono paszport polski
na imię Szymazon Bro-
tmacher zam. w m. Gródka
3084

Zgubiono polską legity-
mację na imię Morzka
Lewin zam. przy ul. Mly-
nowej № 17 3088

Zgubiono kartę powołania
wyd. na imię Wasyla Fio-
nika, rocz. 1900 zam. w Par-
cewie, gm. Orlańskiej, pow.
Bielskiego 3096

Zgubiono kartę zwolnienia
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Berkę Mor-
genschtejn rocz. 1886 r. zam.
przy ul. Rabinckiej № 15 3032

Skradzono w nocy dni 22
b. m. na stacji Białystok
w poczekalni 3-iej klasy do-
wó osobisty z fotografią i
pewną kwotę pieniędzy wy-
dany na imię Józefa Grzesz-
kowskiego przez Magistrat
miasta Kalisza.

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Józef Baruch
zam. przy ul. Chmielna № 4
3103

Zgubiono polską legitymac-
ję na imię Mendela El-
kona zam. przy ul. Juro-
wieckiej № 26 3107

Skradzono tymczasowe ze-
świadczenie demobilizacji
wyd. w Brześciu na imię
Bronisława Koszewnika rocz.
1895 zam. przy ul. Knyszyn-
skiej № 3 oraz zaświadczenie
kolejowe i portfel z pieni-
dźmi 2870

Zgubiono zaświadczenie de-
mobilizacji wyd. w m.
Brześciu na imię Stanisław
Stankiewicz, rocz. 1897 zam.
we wsi Podświdziłówka pow.
Sokołskiego gm. Szudział-
owska 3105

Do Komendy 5 Okręgu
Policji Państwowej po-
trzebny jest urzędnik ob-
znajmiony z korespondencją
biurową Warszawska 50
Dział II 3104

Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Bielsku na
imię Abram Bierzynski rocz.
1897 za n. w m. Orle 3106

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Adama
Kerpyza rocz. 1895 zam. we
wsi Pleńki pow. Białostoc-
kiego gm. Michalowo 2920

Potrzebuję kowala pomie-
nika Drobna 16 3099

Zgubiono domową książkę
na imię E. Dojllicki zam.
przy ul. Surazkiej № 5. 3060

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Jana Sied-
leckiego rocz. 1894 zam. przy
ul. Artyleryjskiej № 11 3071